

# Niebezpieczna Łódź

**„Ziemia obiecana” - reż. Remigiusz Brzyk - Teatr Nowy w Łodzi**

**„Ziemia obiecana” Władysława Reymonta w adaptacji Michała Kmiecika i reżyserii Remigiusza Brzyka ma wszelkie predyspozycje stać się jednym z bardziej interesujących spektakli bieżącego sezonu teatralnego w Polsce.**

Świeże pomysły Kmiecika i brak potrzeby eksponowania ego u Brzyka pozwoliły temu duetowi przybliżyć jedno z ważniejszych dzieł o Łodzi publiczności Teatru Nowego w Łodzi, rzetelnie, nowatorsko, unikając hochsztaplerstwa i efekciarstwa.

Tę samą powieść wystawił kilka lat temu Jan Klata, ale w przeciwieństwie do poprzednika, Kmiecik i Brzyk podkreślają zakorzenienie opowiadanej historii w mieście, w którym toczy się akcja powieści Reymonta. Stworzony przez nich świat sceniczny wciąga, a Łódź mimo że niebezpieczna, pełna groźnych maszyn i bezdusznych, wypranych z moralności ludzi, ma mi blichtrzem pałaców, nadzieją na lepszy status społeczny i dostatnie życie.

Receptą na sukces Brzyka jest w dużej mierze udana praca zespołowa. Reżyser świetnie sprawdza się pracując z aktorami oraz wszystkimi pionami realizatorskimi, o czym świadczy nie tylko dobry efekt finalny wieńczący okres prób ale też gorące reakcje zespołu, który po premierze z entuzjazmem podrzucał reżysera na rękach do góry.

Zaangażowani do spektaklu zostali także pracownicy techniczni teatru, którzy pojawiają się na scenie jako robotnicy w fabryce. Na scenie zostają przez prawie cały czas trwania spektaklu, czyli ponad trzy godziny. Stanowi to nie tylko urozmaicenie ale również przypomina, że podstawą teatru jest zgrany zespół.

Kolejnym widocznym walorem jest zapewne to, że aktorzy dostali od reżysera zadania, które pozwoliły im zbudować pogłębione, wielowymiarowe role. Psychologizm postaci świetnie uwidocznili: Adam Kupaj, będący najmocniejszą częścią tria Borowiecki - Baum - Welt i Kamila Salwerowicz przejmująco oddając dramat wdowy z czwórką dzieci, której mężowi maszyna odcięła głowę w fabryce oraz wcielając się w dobroduszną Ankę, narzeczoną Borowieckiego. Delfinie Wilkońskiej Brzyk również pozwolił w pełni zaprezentować swój talent. Trudno rozpoznać, że temperamentna i rozkrzyczana Mada Müller oraz powściągliwa Żydówka, Róża to w obu przypadkach dzieło Wilkońskiej. Scena, w której Mada oprowadza Borowieckiego po pałacu to perełka rozświetlająca początek drugiego aktu. Po tym triumfie beztróskiego uroku przychodzi moment wzruszenia, gdy wdowa interpretowana przez Salwerowicz śpiewa kołysankę synkowi.

„Ziemia obiecana” łączy percepcję widza ciekawymi pomysłami inscenizatorskimi, dobrymi kreacjami aktorskimi, udaną scenografią i muzyką będącą wynikiem spotkania kompozytora Jacka Grudnia i rapera ZORAKA.

Dziewiętnastowieczna Łódź była miastem marzeń. Dzisiejsi łodzianie marzą o kolejnych interesujących spektaklach Teatru Nowego!

\*\*\*[Róża Augustyniak](#), Dziennik Teatralny Łódź, 7 grudnia 2015